

Dlaczego i po co istnieje?

Nowy bilans otwarcia na 30-lecie jubileuszu istnienia FWPN

Jubileusz 30 - lecia istnienia pewnej organizacji, a zarazem instytucji to dużo i mało. Wystarczająco jednak, by taka okazja mogła, a nawet powinna służyć refleksjom, gdyż upływ czasu daje ku temu wiele możliwości. Przede wszystkim jednak tak okrągły jubileusz zawsze sprzyja najróżniejszym podsumowaniom, bilansom, ocenom, by nie używać słowa rozliczeniom, co nie brzmi dobrze, ale nieraz znajduje uzasadnienie, zwłaszcza wtedy gdy nie było dobrze, ale właśnie tego określenia możemy w tym przypadku jako nie mające zastosowania pominąć.

30 lat działalności jest też z reguły okresem, w którym - jeśli organizacja istnieje – podkreślić można, spoglądając wstecz głównie jej zasługi i osiągnięcia. Jest to tym bardziej istotne, że powstanie Fundacji 15 października 1991 r. wiązało się ściśle z określonymi okolicznościami, które legły u jej poczęcia, jakim było zawarcie traktatu o przyjaźni i dobrym sąsiedztwie między Polską i Niemcami 17 czerwca 1991 r., a te były ściśle uwarunkowane politycznym kontekstem, który nadał kierunek jej działaniu.

Nie umniejszając roli i znaczenia, jakie Fundacja odgrywała i miała w stosunkach polsko-niemieckich w ciągu swojego istnienia w latach wyznaczonych 30 - letnim jubileuszem, jawi nam się jednak zupełnie inna od wspomnieniowych nastrojów refleksja: jeśli Fundacja, której jubileusz właśnie świętujemy istnieje już tyle lat, wypełniając określone zadania, to mimo wszystko powstaje pytanie dlaczego nadal istnieje, a może przede wszystkim, dlaczego miałyby dalej istnieć? Jeśli jej trwanie nie miałyby być jedynie rezultatem inercji pozwalającej funkcjonować różnym organizacjom w rozmaitych meandrach sytuacyjnych przez długi czas, nawet na zasadzie markowania swojej działalności, to zaprzeczając takim spostrzeżeniem, należy mimo wszystko jasno postawić pytanie o dalszy sens istnienia Fundacji i roli, jaka miałyby ona odgrywać w następnych latach.

Dynamika stosunków polsko-niemieckich, co pokazało ostatnie 30 lat, była i jest wielostronna, ale zarazem wielopłaszczyznowa i wielowektorowa. Jest to dynamika stosunków sąsiedzkich, które są dwustronne, ale jednocześnie odbywające się w przestrzeni wielowymiarowej, jaką jest Unia Europejska. Już tego rodzaju zestawienie elementów środowiska, w którym Fundacji przyszło działać jest pokazaniem nie tylko trudności, ale przede wszystkim wielorakości i wieloaspektowości działań, które Fundacja musiała podejmować w okresie swojego istnienia. Nic nie zapowiada, aby ta dynamika, ale też różnorodność sfer i charakter relacji polsko-niemieckich uległ zasadniczemu osłabieniu, chociaż bywa

niekiedy zmienny. Problem natomiast stosunków polsko-niemieckich nadal pozostaje i będzie istniał niezależnie od zmian w sferach rządowych, mających z reguły wpływ na zakres, zasięg tych stosunków czy sposób rozłożenia w nich akcentów i siłę nacisku na nie położonego. Wynika to z pragmatyki sąsiedztwa, wyznaczającej konieczność istnienia wzajemnych polsko-niemieckich relacji. Już z tego powodu należy przyjąć, że Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej nie ma prawa myśleć o zakończeniu swojej misji, albowiem jest potrzebna tam, gdzie należy w sposób praktyczny na polu spraw i stosunków społecznych relacje polsko-niemieckie, które są i będą realizowane na różnych płaszczyznach czy będą następować w różnych warunkach, rozwijać i sprzyjać ich rozwojowi, zabezpieczając pojawiające się potrzeby uczestników tych stosunków, których po obu stronach granicy jest wielu. Fundacja wspiera i będzie oczywiście wspierać wszystkie inicjatywy na polu nauki, edukacji, kultury, rozwoju wzajemnej świadomości i poznania, wymiany doświadczeń społecznych, realizacji wspólnych inicjatyw, dotyczące spraw wiążących się z relacjami polsko-niemieckimi. Ale nie tylko. Lata ostatnie pokazały, że pojawiło się wiele problemów wykraczających poza wzajemne stosunki, które, gdyby nie one, można byłoby nadal spokojnie realizować statutowe zadania Fundacji na tym właśnie jedynie polu. Kwestie te tymczasem wciągnęły sprawy polsko-niemieckie w krąg innych spraw, niekiedy nie tylko regionalnych, ale mających globalny wymiar. Sytuacja ta wywołuje i stwarza przed Polską i Niemcami, ale także działalnością Fundacji, jej kierunkami, jak też możliwościami działania zupełnie nowe wyzwania. I tutaj dochodzimy do sedna sprawy. Istnienie lub nieistnienie Fundacji w przyszłych latach nie stanowi dylematu. Statutowa działalność Fundacji jest jej imperatywem działania, wyznacznikiem jej zadań, a w zasadzie obowiązków. Jest dowodem świadectwa, które jest ale też i pozostanie też pewnością w przyszłości. Fundacja musi jednak także reagować na te zmiany, które mają miejsce w bardziej rozległym wymiarze. Nie chodzi zresztą wyłącznie o symbolikę, która miałaby zastosowanie w sytuacjach, które wskazywałaby, że coś istnieje i na coś trzeba reagować. Zdecydowanie bardziej chodzi o zadania wyznaczające kurs przyszłości. Przekraczanie granic w ramach wyznaczonych zadań i możliwości, które Fundacji zostały przekazane, ze względu na uwarunkowania globalne, w których stosunki polsko-niemieckie się znalazły, jest nieuniknione. W ciągle zmieniającej się przecież rzeczywistości Fundacja realizując swoje statutowe zadania, mające służyć przede wszystkim obu społeczeństwom, będzie jednak musiała postrzegać swoje zadania szerzej i dalej, podejmując być może nie tylko kwestie ważne w stosunkach wewnętrznych, ale zajmując się sprawami znajdującymi się na zewnątrz, które będą miały istotny i nieunikniony wpływ na wzajemne stosunki międzypaństwowe i obustronne wewnętrzne relacje społeczne. Jest to działanie poniekąd w służbie pewnej koncepcji czy nawet idei. I dlatego nadal można uznać, że jest w tym działaniu ciągle sporo do zrobienia z pewnością na więcej niż następne 30 lat.